Nr. 46. Kraków, 14 Listopada 1902. Rok XIX.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Uprasza się o nadesłanie zaległej prenumeraty za r. 1902.

ADMINISTRACYA.

TREŚĆ:

O berlińskiej centrali dla sprzedaży i zużycia spirytusu

przez

Dra Franciszka Bandrowskiego.

Powszechnie wiadomą rzeczą jest, że produkcya spirytusu w państwie Niemieckiem wzrasta z roku na rok statecznie, albowiem jak ze statystycznych dat przekonać się można, wynosiła produkcya ogólna w roku 1888/89 273 milj. litr., a w roku 1900/901 406 milj. litr. Nie wchodząc bliżej w powody, dla których nastąpiło powiększenie się produkcyi, zaznaczyć trzeba, że takowa natrafiła na przeszkody w dalszym swym wzroście, polegające na trudności zbytu tak ogromnej masy spirytusu. Po zaspokojeniu konsumcyi obracającej się w ostatnich 13 latach w niewielkich stosunkowo granicach od 218—241 milj. litr. pozostaje w obec wzrastającej produkcyi, z roku na rok zwiększająca się ilość spirytusu, która musi być albo wywieziona po za granicę, albo użytą do celów przemysłowych. Remanent ten wynosił w roku 1892 89 milj. litrów, a w roku 1900 121 milj. litrów.

Trzeba było więc pomyśleć o rentownej stosunkowo sprzedaży tak wielkiej nadwyżki produkcyi ponad konsumcyę, a względnie trzeba było stworzyć nowe źródło zastosowania spirytusu. Z drugiej strony ceny spirytusu do picia ulegały tak wielkim zmianom na giełdzie berlińskiej, a za spirytus nadkontyngentowy tak mało płacono, że zachodziła bardzo poważna obawa (przy znacznej hyperprodukcyi spirytusu) nagłego upadku przemysłu gorzelnianego. Z upadku tego mieli skorzystać spekulanci i grosiści. Na szczęście jednak od dawna już zawiązane, jednolite, obejmujące całe państwo towarzystwo fabrykantów spirytusu, przewidziało zbliżającą się katastrofę i stanęło gorliwie w obronie swoich członków, którzy samoistnie zmuszeni byli nieraz za bezcen pozbywać się zapasów spirytusu zeszłorocznego, z początku przez namawianie i naklanianie do zmniejszenia produkcyi, przez nawoływania takich ludzi jak Maercker i Delbrück, do starania się o zużycie spirytusu do opalania, oświetlania i ruchu. Te pojedyncze głosy nie zdołały jednak zapobiec nieustannie rosnącej produkcyi i byłyby pozostały bezowocnymi, gdyby nie nowa myśl, ktora się wywiązała w łonie samego towarzystwa, aby utworzyć nowe towarzystwo przez skojarzenie związku gorzelników i fabrykantów spirytusu z tak zwaną centralą dla zużycia spirytusu.

Ponieważ z jednej strony związek fabrykantów spirytusu złożony jest z samych właścicieli gorzelń lub dzierżawców, a z drugiej strony towarzystwo centralne dla zużycia spirytusu złożonem jest z właścicieli wielkich fabryk przemysłowych i dążności obydwu tych stron były różne, a zazwyczaj mniej korzystne dla rolników, takie zjednoczenie się dwóch towarzystw musiało wydać wynik dodatny dla obu stron. Myślą przewodnią i celem takiego połączenia się było, aby całą produkcyę gorzelń niemieckich ujęto w jedne ręce, aby jej sprzedażą zajęło się centralne towarzystwo, aby pojedynczy producent nie był zależnym od kaprysów giełdy berlińskiej i od popytu na ekskontyngent, t. j. aby nie był narażonym na straty, lecz aby za każdy hektoliter swego spirytusu mógł każdej chwili otrzymać cenę stósowną t. j. taką, która po potrąceniu kosztów produkcyi, zapewnia mu jeszcze pewne choćby niewielkie zyski.

W ten sposób na wiosnę roku 1899 przyszedł do skutku układ, pomiędzy zjednoczonymi w ogólny związek, dla zużytkowania i sprzedaży spirytusu, właścicielami gorzelń, a pomiędzy fabrykantami spirytusu, zjednoczonymi w tak zwaną centralę berlińską mającą za zadanie spirytus sprzedawać lub go zużyć do celów przemysłowych. Na podstawie tego to układu wszyscy członkowie związku, a więc właściciele gorzelń są obowiązani sprzedać cały surowy spirytus wyprodukowany w ich gorzelniach w czasie od 15 września 1889 do 30 września 1908 włącznie, przy pomocy wzmiankowanej centrali. Centrala ma za zadanie dostarczony jej spirytus po ustanowieniu przeciętnych cen rocznych sprzedać i tę cenę członkom powyższego związku oddawać. Bliższe szczegóły kontraktu tego opisanego szczegółowo w „Jahrbuch des Vereins der Spiritus-Fabrikanten in Berlin“ za rok 1901 nie będziemy powtarzali, ograniczymy się tylko do znaczenia i skutków działalności tego związku w stosunku do przemysłu spirytusowego w Niemczech. Powyższa centrala dla zużycia spirytusu składa się

z 7 członków rady nadzorczej i 7 członków zastępców, przeważnie dyrektorów fabryk spirytusowych, właścicieli fabryk, kupców, następnie z dyrekcyi, z oddziału dla celów technicznych i z rady przybocznej dla odbiorców.

Odrazu w pierwszym roku objawiła się dodatnia działalność centrali w ten sposób, że 135 milj. litr. spirytusu kontyngentowego przystąpiło do związku, a pomiędzy nimi 72 największych i najznaczniejszych przedsiębiorstw spirytusowych. W kilka miesięcy później przystąpiło jeszcze 28 fabryk spirytusu z 31 milj. litrów kontyngentu. Również niekontyngentowe gorzelnie melassowe i zbożowe przyłączyły się w większej części do związku. Wynik taki wskazuje na odczuwaną od dłuższego czasu przez ogół niemiecki, potrzebę jednolitego związania się. Mając tak ogromne ilości spirytusu w jednym ręku, mogła centrala skutecznie organizować sprzedaż wódki. Jasną rzeczą jest, że ryzyko, które ponosili dawniej tak producenci jak i fabrykanci spirytusu, a mianowicie ryzyko cen spirytusu, ponoszą odtąd obydwie strony po równi. W latach eksportu może się wytworzyć cena eksportu niezależnie od cen krajowych, ponieważ zapasy można regulować dowolnie. Większa produkcya na wschodzie państwa reguluje się mniejszą produkcyą na zachodzie, jednem słowem centrala zapewnia producentom cenę niezależną od napływu spirytusu w zimie, lecz wypośrodkowaną na podstawie stosunku produkcyi do zużycia w ciągu całego roku.

Nadwyżka roczna produkcyi ponad konsumcyę, o której mówiliśmy wyżej, a która w roku 1899 wynosiła 107 milj. litr. stworzyła bezsprzecznie ogromne trudności dla centrali berlińskiej, albowiem do złożenia takich olbrzymich mas spirytusu, trzeba było wielkich urządzeń składowych i transportowych, trudności te zatem nie dały się od razu pokonać. Z tego powodu przeciwna strona t. j. wszyscy ci, którzy nie przystąpili do związku przepowiadali upadek centrali i całego przemysłu. Centrala berlińska jednak mając tak potężną organizacyę nie ulękła się chwilowej nadprodukcyi, postarała się o dostateczne pomieszczenie spirytusu, naznaczyła dość niską cenę spirytusu i ze spokojem oczekiwała dalszego napływu towaru; z obliczenia suponowała ona, że na wiosnę produkcya się osłabi a zużycie spirytusu denaturowanego się powiększy. I w tem przypuszczeniu się nie pomyliła.

Centrala nie ustanowiła jednakowej ceny dla całego spirytusu, lecz najwyższą dla rektyfikowanego po cenie 45 M. = 54 Koron za 100 litrów na większą sprzedaż, najniższą dla spirytusu denaturowanego po 30 fen. = 36 h. za litr w cząstkowej sprzedaży, a tym drobnym handlarzom, którzy zobowiązali się nie przekraczać zbytnio powyższej ceny, przyznała po 2 fen. opustu na 1 litr. Również wielkim firmom handlowym, które dotychczas zaopatrywały drobnych handlarzy w spirytus denaturowany przyznała pewnego rodzaju odszkodowanie przez ponoszenie kosztów transportu w granicach okręgów, w których firmy te dostarczały spirytus dotychczas bez pobierania kosztów transportu, więc cena sprzedażna spirytusu denaturowanego pomniejszyła się o transport, nie doliczono również kosztów tak zwanego reportu (oprocentowania, magazynowania, assekuracyi), jednem słowem postarano się o możliwe obniżenie cen spirytusu denaturowanego.

Fabrykanci octu uzyskali również obniżenie ceny w porównaniu do dotychczasowej. Spirytus przeznaczony na eksport sprzedawała centrala po możliwie najniższej cenie i to właśnie jest zasługą centrali, że zdołała osięgnąć najwyższą cenę na spirytus do picia, mimo wielkich przeciwnych usiłowań giełdy berlińskiej; w ten sposób to ryzyko, które dawniej ponosili wszyscy producenci narażając się na otrzymanie niskich cen za cały spirytus wyprodukowany, obniżyło się staraniem centrali do minimalnej ilości eksportowanego spirytusu, a częściowo także choć nie w tym stopniu do spirytusu denaturowanego. W dalszym ciągu nieuczciwe i spekulatywne machinacye giełdy berlińskiej zostały działalnością centrali w zupełności zniweczone. Giełda starała się bowiem przez sztuczne podnoszenie cen spirytusu przyciągnąć do siebie wszystkie przedsiębiorstwa spirytusowe, które dotychczas do związku dla zużytkowania spirytusu nie przystąpiły, lecz nie wiele jej to pomogło, bo obrót był za mały. I tak: w czasie od 15 października 1899 do 30 września 1900 obrót giełdy berlińskiej wynosił 7400 litrów spirytusu dziennie, tenże sam obrót centrali spirytusowej w tym samym czasie wynosił dziennie 900000 litrów. Obrót przeto giełdy nie dosięgał nawet jednego procentu obrotu centrali. Centrala berlińska doprowadziła do tego, że nawet te niskie ceny spirytusu, które na giełdzie starano się sztucznie podnosić, były dla całego towarzystwa fabrykantów ogółem wziąwszy czemś lepszem, aniżeli dawniejsze sposoby rzucania spirytusu na targ bez należytego planu przez pojedyncze osobniki.

Techniczny oddział centrali stworzył znaczną ilość lokalów wystawowych i sprzedażnych, w których można dostać różnorodne aparaty i sprzęty z zastósowaniem spirytusu. Cel działania takiego jest jasny, zależało bowiem centrali na jak najrozleglejszem zużyciu spirytusu do celów przemysłowych.

Dalszymi staraniami centrali uzyskano podwyższenie bonifikacyi za użycie spirytusu denaturowanego, które rada związkowa w dniu 13 października 1898 r. podniosła na 3 M. 50 fen. a dnia 19 października 1899 r. na 4 M. 50 fen. za każdy hkt. spirytusu. Również uzyskała centrala obniżenie przewozowe na kolejach dla spirytusu do celów przemysłowych przeznaczonego, a szczególnie do ruchu; w tymże roku 1899 sprzedawała centrala spirytus 90% przeznaczony do ruchu w cenie po 20 M. = 24 Kor. za 100 litrów.

W drugim roku działania w czasie od 1 października 1900 r. do 30 września 1901 r. z dostarczonych centrali 311½ milj. litrów alkoholu sprzedano 279 milj. litrów w ten sposób, że członkowie związku otrzymali po 39 M. = 46 Kor. 80 h. za jeden hkt. surowego 100% spirytusu; trzeba dalej dodać, że zapasy przeznaczone na eksport sprzedawano w cenie po 30 M. = 36 Kor. za 100 litrów spirytusu. Tak jedna jak i druga cena sprzedażna znacznie była wyższą jak u nas w Austryi, a szczególnie w Galicyi w tym samym czasie. Tytułem premii rektyfikacyjnej za czyszczenie spirytusu płaciło towarzystwo rafineryom spirytusu po 3 M. 74 fen. za hektoliter czystego spirytusu (prima sprit). U nas ta sama premia jest znacznie wyższą.

C. d. n.

HANDEL NIEROGACIZNĄ.

Nowo zawiązane „Stowarzyszenie samoistnych handlarzy nierogacizną“, z siedzibą we Lwowie, wniosło do Koła polskiego memoryał „w sprawie podniesienia upadającego w kraju chowu i handlu nierogacizną“.

W obec niezmiernej doniosłości sprawy, tym memoryałem objętej, uważamy za potrzebne zaznajomić z jego treścią naszych Sz. Czytelników.

Wedle cyfr przytoczonych w memoryale, wywieziono w r. 1894 poza granicę kraju 809.469 sztuk nierogacizny, a w r. 1900 tylko 623.007. Jako przyczynę tego upadku chowu i handlu nierogacizną, przytacza memoryał następujące okoliczności:

„I) Rażące nadwerężenie konwencyi weterynaryjnej ze strony cesarstwa niemieckiego wychodzące na widoczną szkodę monarchii austryackiej w ogóle, a kraju naszego w szczególności.

II) Tendencyjnie błędne interpretowanie ustawy z d. 29 lutego 1880 Nr. 35 dz. p. p. i luka w tej ustawie o domokrążnym skupie nierogacizny w naszym kraju.

III) Taryfy kolejowe wprost na wygniecenie handlu nierogacizną obliczone i sposób transportowania nierogacizny koleją.

IV) Nie istnienie w kraju targów przymusowych na nierogaciznę.

V) Rażący system protekcyjny innych krajów i państw co do akcyzy.

VI) Pomór świń i sposób jego tępienia „oraz wynagradzanie szkody“.

Memoryał domaga się otwarcia granicy niemieckiej, podobnie jak to miało miejsce w roku bieżącym, odnośnie do bydła rogatego.

Następnie autorowie memoryału zastanawiają się nad reformą ustawy weterynaryjnej, oraz domagają się bezwzględnego zakazu handlu domokrążnego nierogacizną, wreszcie stawiają żądanie przeniesienia departamentu dla spraw weterynaryjnych z Ministerstwa spraw wewnętrznych do Ministerstwa rolnictwa.

O ile chodzi o taryfowanie nierogacizny, memoryał podnosi w pierwszym rzędzie trzy żądania:

1) Aby taryfy na nierogaciznę w lokalnym ruchu austryackim zniżyć do poziomu obecnie w Niemczech istniejących taryf całowozowych. aby opłatę ustanowić od sztuki (Stückguttarif) zamiast wedle klasy II, wedle zniżonej klasy A.

2) Aby rzeczywisty, podczas transportu powstający ubytek w wadze, oznaczano stale na 10 procent i ten procent od frachtu strącano.

3) Aby zniesiono dotychczasową taryfę wedle miary ocznej i zaprowadzono taryfowanie nierogacizny wedle rzeczywistej wagi, każdej pojedyńczej sztuki, przy uwzględnieniu 10 procent naturalnej straty podczas transportu.

Skarży się również memoryał na Centralny Zarząd kolejowy, który dopuszcza, że w kraju wywożącym tygodniowo przeciętnie 20.000 sztuk nierogacizny, istnieje dotychczas tylko raz na tydzień kursujący pociąg pospieszny, wywożący co piątku nierogaciznę z Bukowiny do Wiednia (na targi wtorkowe), że wagony są dziurawe i tak prymitywnie urządzone, iż z poideł w wagonach ustawionych woda ucieka — a z wagonów ziarno się wysypuje.

Zarząd kolejowy częstokroć zamówionych wagonów na czas nie dostarcza i tem zmusza kupca do trzymania towaru w lecie na słońcu a w zimie na mrozie, śniegu i słocie, co z winy zarządu kolejowego sprowadza nietylko koszta karmienia trzody, przez czas niedostarczenia wagonów, ale nadto ubytek w wadze i choroby między trzodą. Za takie nadużycie obowiązków zarządu kolejowego względem kupców, tymże odszkodowania żadnego nie płaci się, jeżeli natomiast kupiec opóźni się z załadowaniem zamówionych wagonów, Zarząd kolejowy z całą, podziwienia godną skrupulatnością, ściąga z niego należytość taryfową, za próżnostanie wagonów!!

Należy z całą stanowczością jak najrychlej spowodować c. k. Ministerstwo kolejowe do:

a) zaprowadzenia pospiesznych pociągów towarowych dla transportu nierogacizny, któreby trzy razy tygodniowo, a mianowicie we środę, czwartek i sobotę wychodziły ze Lwowa do Pragi, we wtorek w południe z Rzeszowa do Pragi;

b) zrekonstruowania wagonów transportowych dla nierogacizny przez wstawienie do tychże należytych, niedziurawych naczyń na karmę i wodę dla świń;

c) dostarczenia kupcom ściśle na czas zamówionych wagonów do transportowania świń pod rygorem, że w wypadku jakiejkolwiek zwłoki, Zarząd kolejowy winien kupcowi zawiedzionemu wynagrodzić szkodę, według normy od wagi transportu stale i z góry oznaczyć się mającej.

Dziś przy transportach pociągami zwykłymi, ciężarowymi nierogacizny trwa transport nierogacizny ze Lwowa do Pragi wraz z załadowaniem 4—5 dni, po zaprowadzeniu pospiesznych pociągów transportowych czas ten skróci się znacznie tak, iż pociąg, któryby ze Lwowa wychodził o godzinie 12 minut 50 (np. w piątek) stanąłby trzeciego dnia (w niedzielę) o godz. 3 popoł. w Pradze, zaś we Wiedniu o godzinie 9 rano (w niedzielę), a przez to umniejszą się znacznie koszta żywienia, niebezpieczeństwo uszkodzenia w czasie transportu, oraz strata na wadze pojedyńczych sztuk podczas przewozu.

Najobszerniej memoryał zastanawia się nad sprawą urządzenia w kraju naszym przymusowych targów na nierogaciznę.

Memoryał pokrótce przedstawia dzieje przymusowej 5-dniowej konfinicyi, połączonej z targiem, która istniała w Krakowie i w Białej do końca r. 1895.

Autorowie dowodzą, że cena nierogacizny w czasie trwania konfinicyi, była znacznie wyższą jak później, mimo to konfinicye zniesiono w interesie przedewszystkiem wiedeńskich komisionerów, którzy na przeniesienie targu z Wiednia do Krakowa, tracili poważne sumy i w interesie tych krajów, które konkurowały z Galicyą w handlu nierogacizną. Obecnie jest czas największy i najstosowniejszy na reaktywowanie targów przymusowych w Krakowie i Białej. Od czasu bowiem rozp. Ministerstwa z 4 grudnia 1901, galicyjskie świnie rzeźne mają zapewniony dostęp do wszystkich austryackich rzeźni publicznych i do wszystkich miast powiatowych poza obrębem naszego kraju. Skutkiem braku i drożyzny wieprzowiny w Niemczech rozpoczęła się tamże silna agitacya za otwarciem granicy niemieckiej dla importu świń rzeźnych. Z naszego kraju mógłby się zatem teraz rozwinąć silniejszy eksport do krajów państwa niemieckiego i krajów sudeckich, pomimo pewnych ograniczeń, które nadal pozostały w mocy.

W obronie przymusowych targów krajowych przytacza memoryał po 1) możność uzyskania w ten sposób wpływu na ceny eksportowe obecnie zależne zupełnie od czynników decydujących na targu wiedeńskim, po 2) względy weterynaryjno-policyjne. Memoryał domaga się superrewizyi zarówno dla świń użytkowych jak niemniej dla świń rzeźnych, aczkolwiek przyznaje, że konfinicya dla świń rzeźnych, jako środek weterynaryjno-policyjny nie jest bezwzględnie potrzebną, czego dowodzi fakt, że wywóz świń rzeźnych w Galicyi z gmin niedotkniętych pomorem jest obecnie wolnym.

Wprowadzenie superrewizyi dla świń rzeźnych miałoby ten skutek, że na tej podstawie możnaby domagać się zniesienia ograniczenia hamującego handel świniami rzeźnymi, poza obrębem naszego kraju, chodzi tutaj o postanowienie, że świnie rzeźne, mogą być tylko dowożone do rzeźni publicznych, gdzie muszą być zabite w ciągu dni 5.

W końcu autorowie memoryału polemizują z zapatrywaniem, że superrewizya wywołałaby znaczne koszta, któreby znalazły wyraz w obniżeniu ceny, przez handlarzy płaconej hodowcom. Koszta te wyniosą najwyżej 1 K. 20 h. od sztuki, podczas gdy koszta targowe w Wiedniu lub w Bernie obecnie płacone wynoszą 3—5 K. od sztuki.

Na zarzut, że wybuch zarazy w zakładzie konfinicyjnym mógłby zpowodować wybicie wszystkich sztuk, odpowiada memoryał powołaniem się na możność izolacyi sztuk zarażonych i na dobroć urządzeń w zakładzie krakowskim.

Czas superrewizyi proponuje memoryał oznaczyć na 24 godzin. Przymusowej superrewizyi podlegać mają nie tylko świnie pochodzące z naszego kraju, ale także przez nasz kraj przewożane. Jak wiadomo Namiestnictwo przed kilku tygodniami zarządziło superrewizyę dla bydła.

Następnie podnosi memoryał krzywdzące bardzo Galicyę pobieranie w Wiedniu akcyzy od sztuki, bez względu na jej wagę, wobec zaś tego, że Węgrzy przywożą sztuki od 200—300 kg., my zaś przywozimy lżejsze, wagi 35—100 kg., a akcyzę płacimy jednakowo po 5 K. 40 h. od sztuki, płacimy więc od każdego kilograma po 6—16 h. akcyzy, Węgrzy zaś od 2—3 h.

Domaga się zatem memoryał pobierania akcyzy wedle wagi a nie na sztukę i reaktywowania zakazu wprowadzania z Węgier do Przedlitawii świń niżej 120 kg. wagi.

Bardzo słusznie w zakończeniu memoryał podnosi, że olbrzymie wybijanie świń z powodu pomoru, czyni koniecznem, wyjednanie dla kraju doraźnej a znacznej subwencyi w celu zasilania hodowców zdrowym i rasowym materyałem rozpłodowym.

Jak wiadomo Komitet c. k. krak. Tow. roln. wniósł w tym kierunku obszerne przedstawienie do rządu i do kraju, z prośbą o udzielenie znaczniejszego zasiłku na podniesienie chowu trzody chlewnej, pomorem tak ciężko dotkniętego.

Ze stołu redakcyjnego.

Gustaw Fischer: *„Die sociale Bedeutung der Maschinen in der Landwirthschaft“* 1902. str. 66. Autor stara się w pierwszym rzędzie zbadać kwestyę, czy przez zastosowanie maszyn rolniczych wielkie gospodarstwa zyskują przewagę nad mniejszymi i dochodzi do wniosku, że mniejsze gospo-

darstwa czy to pojedynczo, czy też łącząc się w stowarzyszenia mogą na równi z większymi korzystać z najnowszych postępów techniki w zakresie maszyn rolniczych i że rentowność maszyn w mniejszych gospodarstwach nie jest mniejszą jak w większych. Fischer wprawdzie przyznaje, że większe gospodarstwa mogą w wielu wypadkach wyzyskać lepiej maszynę, natomiast mniejszy gospodarz pilnując osobiście maszyny ma mniejsze koszta amortyzacyjne, a możność lepszego wyzyskania maszyny w większych gospodarstwach równoważy się po części tem, że chłopi łączą się w stowarzyszenia celem zakupna maszyn na wspólny użytek lub też wynajmują chwilowo od przedsiębiorcy, który z parowym pługiem lub z młocarnią parową, przenosi się z miejsca na miejsce. Statystyka potwierdza w zupełności to zapatrywanie, jeżeli porównamy cyfry spisu przedsiębiorstw rolnych z r. 1882 i z r. 1892, okaże się dowodnie, że przyrost liczby maszyn w gospodarstwach mniejszych i średnich nie tylko nie pozostaje w tyle, ale nawet przewyższa przyrost liczby maszyn w gospodarstwach wielkich. Maszyny takie, jak żniwiarki i młocarnie parowe, znalazły zastosowanie nawet w mniejszych gospodarstwach. Od r. 1882 do 1895 liczba młocarń parowych, używanych w gospodarstwach poniżej 2 ha. wzrosła z 4211 na 35066 t. j. o 145%, równocześnie liczba żniwiarek dla tej samej kategoryi gospodarstw wzrosła z 48 na 245 t. j. o 41%. Główną racyę bytu maszyn w rolnictwie widzi autor nietyle w zmiejszeniu kosztów produkcyi, wywołanem zastosowaniem maszyn, ile w zapewnieniu rolnikowi środka zaradczego na brak robotnika.

SPRAWY BIEŻĄCE.

Zwiększenie liczby ogierów rządowych. C. k. Ministerstwo rolnictwa oznajmiło, że dla podniesienia chowu koni w Galicyi, gotowem jest podwyższyć stan ogierów rządowych przeznaczonych dla dania na chów na rok 1903 prywatnym hodowcom koni o 20 ogierów pod warunkiem, iż ogiery te zostaną zakupione w kraju do końca r. b. w cenie przeciętnej 1800—2000 K. za pełnego ogiera. Dla umożliwienia zakupna tych 20 ogierów, odbędzie się w Stanisławowie dn. 20, w Tarnopolu 22, w Rzeszowie 18, w Tarnowie 17 listopada 1902 r., przegląd ogierów, które hodowcy prywatni byliby gotowi sprzedać po cenach wyżej oznaczonych. Ewentualnego zakupna ogierów prywatnych na wyż oznaczonym terminie w tamtejszem mieście dokonywać będzie delegat zakładu ogierów rządowych w Drohowyżu przy współudziale członka komitetu doradczego dla spraw chowu koni ad 1. p. Aleksandra Boguckiego, ad 2. p. Stanisława hr. Siemieńskiego, ad 3. księcia Witolda Czartoryskiego, ad 4. p. Jana hr. Tarnowskiego, który do tej czynności delegowany został przez wspomniany komitet.

Ograniczenia w dowozie mleka. Namiestnictwo ogłasza, że z powodu szerzenia się zarazy pyskowo-racicowej w Królestwie i zawleczenia jej do pow. bocheńskiego, zakazuje na podstawie § 5 ustawy weterynaryjnej z 29 lutego 1880 roku Dz. u. p. l. 35 wprowadzania mleka surowego i serwatki z państwa rosyjskiego do Galicyi wzdłuż granicy powiatów: chrzanowskiego, krakowskiego, bocheńskiego, brzeskiego, dąbrowskiego, mieleckiego i tarnobrzeskiego.

Otwarcie zakładu rolniczego doświadczalnego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego nastąpiło przed kilku dniami, uroczyste poświęcenie odbędzie się przy sposobności najbliższego posiedzenia komitetu, na skutek zaproszenia dyrekcyi, członkowie komitetu wezmą udział w poświęceniu zakładu. Personal zakładu składa się na razie z Dyrektora prof. Dr. Stefana Jentysa, asystenta Dr. Franciszka Bandrowskiego i dwóch woźnych. Na pomieszczenie zakładu wynajął rząd na lat trzy dom o kilkunastu pokojach przy ulicy Łobzowskiej nr. 24, obok domu znajduje się obszerny przeszło jednomorgowy ogród. Wobec niesłychanie szczupłej dotacyi rządowej, działalność zakładu poza obrębem stacyi na razie nie będzie mogła zadosyć uczynić wszystkim potrzebom rolnictwa zachodnio-galicyjskiego. Dyrekcya ogłosiła już regulamin, przepisy porządkowe i taryfę należytości za analizy. Pomieszczamy poniżej najważniejsze postanowienia, dające obraz zakresu działania i przeznaczenia zakładu:

Zadaniem c. k. Zakładu rolniczego doświadczalnego jest popieranie rolniczej produkcyi w Galicyi, a to przez:

a) Badanie i ocenę wszelkich materyałów i produktów mających związek z rolnictwem jako to: nawozów, pasz, nasion, mleka, masła itp. jak również rozbioru gleb.

b) Organizowanie rolniczych doświadczeń przy współudziale praktycznych rolników, szczególnie w zachodniej części kraju i nadzór nad ich wykonaniem.

c) Udzielanie rady i pomocy w sprawach odnoszących się do rolnictwa.

d) Wykonywanie ściśle umiejętnych badań nad wszelkiemi zagadnieniami techniki rolniczej, ważnemi dla krajowego rolnictwa.

W sprawach mających publiczne znaczenie wykonywa Zakład rozbiory i wydaje orzeczenia na żądanie c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia, względnie c. k. Ministerstwa rolnictwa, politycznej Władzy krajowej, Wydziału krajowego lub centralnego Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego bezpłatnie.

We wszystkich innych przypadkach uiszczają strony Zakładowi opłaty wedle zatwierdzonej taryfy. Fachowe wskazówki, o ile one nie wymagają wykonywania chemicznych analiz lub zwiedzania gospodarstw, będą udzielane praktycznym rolnikom bezpłatnie.

Na żądanie każdego rolnika zamieszkałego w Galicyi lub W. Ks. Krakowskiem obowiązany jest kierownik Zakładu za zwrotem kosztów podróży i należnych wedle rangi dyet, zwiedzić wskazane przez zgłaszającego się gospodarstwo i udzielić na miejscu żądanych rad i wskazówek. Gdyby doświadczenie zainicyowane przez prywatnego rolnika przedstawiało ogólny interes, może kierownik przyjąć, w miarę posiadanych środków, część kosztów wykonania na rachunek Zakładu.

Nieurodzaj ziemniaków w Czechach objawił się znacznem zapotrzebowaniem krochmalu ziemniaczanego i mączki ziemniaczanej. Komitet otrzymuje zapytania o dostawę tego towaru.

Z Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa. Podczas ostatniego Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie (1901), w sekcyi rolniczej tego Zjazdu powstała myśl wydawania naukowego czasopisma rolniczego.

Dla urzeczywistnienia tej myśli zawiązane zostało Towarzystwo, które, obok szerszej działalności w zakresie nauki rolnictwa da materyalną podstawę projektowanemu czasopismu. Zgodnie z brzmieniem statutu, zatwierdzonego przez władze w roku bieżącym, członkowie Towarzystwa dzielą się na dożywotnich wnoszących jednorazowo 250 Kor. i zwyczajnych opłacających roczną wkładkę 20 K. Członkowie tak dożywotni jako też i zwyczajni otrzymują czasopismo bez osobnej dopłaty. Do tej chwili w charakterze członków dożywotnich przystąpiły do Towarzystwa następujące osoby i instytucye:

Buszczyński Konstanty z Niemiercza (Podole), Orłowski Józef z Łuczyńczyka (Podole), Florkowski Tadeusz ze Skały (Podole), Stararypiński Zygmunt z Karabczejówki (Podole), Dr. Lutosławski Jan z Drozdowa (Król. Polskie), Jonasz Aleksander z Dańkowa (Król. Polskie), Chełchowski Stanisław z Chojnowa (Król. Polskie), Prezes Sekcyi Rolnej W. O. T. P. R. H. P. i Prezes Tow. rolniczego płockiego, Hr. Łubieński Stanisław w Warszawie (dwa udziały). Komitet c. k. Towarzystwa roln. krakowskiego (Galicya), Hr. Tyszkiewicz Józef ze Spiczyniec (Ukraina), Dr. Natanson Michał z Sonnik (Król. Polskie), Kleniewski Jan z Kluczkowic (Król. Polskie), Prezes Tow. roln. lubelskiego, Chaniewski Stanisław z Radzimowic (Król. Polskie) Profesor Akademii rolniczej w Dublanach, Frommel Juliusz, Dyrektor Akademii rolniczej w Dublanach (Galicya), Hr. Tarnowski Zdzisław z Dzikowa (Galicya) Prezes c. k. Tow. rolniczego krakowskiego, Kółko Rolników Wszechnicy Jagiellońskiej (Galicya). Jastrzębski Włodzimierz z Olezuhy (Litwa), Czarnomska Helena w Krako-

wie (Galicya), Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, Thugutt Stanisław z Sieradzic (Król. Polskie), Doktór chemii uniw. dorpackiego, Paleski Michał z Rokitna (Król. Polskie), Tow. bratniej pomocy słuchaczów Akademii rolniczej w Dublanach (Galicya), Górski Ludwik ze Sterdyni, Prezes Komitetu Tow. kredytowego ziemskiego w Król Pol., Górski Franciszek z Ceranowa (Król. Pol.), Prezes Tow. roln. siedleckiego, Rada Towarzystwa roln. kieleckiego (Król. Pol.).

Na członków zaś zwyczajnych zapisało się do listopada 1902 r. osób 80. W myśl uchwały wydziału pierwszy rocznik czasopisma naukowego za rok 1902 wyjdzie w grudniu b. r. Czasopismo nosić będzie nazwę: „Roczniki Nauk rolniczych". Zapisy na członków Towarzystwa przyjmuje Wydział Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa, Kraków, Grodzka 53, Collegium juridicum.

ROZMAITOŚCI.

Praktyczne znaczenie liścia buraczanego. Liść buraczany jest organem dla wytwarzania cukru i dla wzrostu buraka. Fakt ten rozpoznał pierwszy niejaki Achard przed 100 laty. Przed 36 laty zwrócił uwagę Schacht na fakt, że dobroć buraka zależy od liczby wyrośniętych liści i od ich trwałości. Liczba liści u buraka w czasie jego 6—7 miesięcznej wegetacyi jest znaczną i wynosi według Kneifela przeciętnie 53 sztuk. Liczba liści wzrasta z wiekiem buraka, i tak burak w lipcu ma 9 liści, w połowie sierpnia 14, z początkiem października 28. Westermaier stwierdził, że liście kończą swój wzrost w przeciągu 4—6 tygodni. Prócz liczby liści rozstrzyga o ilości wytworzonego cukru także powierzchnia ich. Całkowita powierzchnia liści normalnie rozwiniętego buraka, wynosi średnio około 2000 cm.², a Proskowetz znalazł u niektórych odmian nawet 2470 do 3782 cm.², niejednokrotnie stwierdzono również liście o powierzchni 6000 cm.². Czynna powierzchnia liścia umożliwia pracę słoneczną i tak Corenwinder i inni udowodnili, że ilość węgla złożonego w postaci cukru w buraku, stoi w pewnym stosunku do wielkości liści. Maercher robił doświadczenia porównawcze z 7 odmianami buraczanymi i znalazł:

Sorta	Zbiór liści na 1 Ha. cent. m.	Cukru w burakach %
1	137·5	17·45
2	134·8	17·30
3	131·5	17·35
4	128·7	17·97
5	104·9	16·78
6	104·7	16·90
7	97·0	14·80

Westermaier udowodnił, że wiek liścia ze wzrostem rośliny buracz. wzrasta np. liście powstałe w maju do początku czerwca zaledwie są w stanie przez lipiec przetrwać; dopiero od początku czerwca i w lipcu rozwijają się liście wytwarzające cukier. Fakt ten stoi w związku z największą powierzchnią liścia i z siłą światła słonecznego powodującego tworzenie się organicznej materyi. Dlatego to dnie czerwcowe i lipcowe lub sierpniowe najwięcej sprzyjają jako najdłuższe i najjaśniejsze rozwojowi cukru. Według Girarda maximum tworzenia się cukru wypada w czasie od początku sierpnia do połowy września. Według Strohmera dzienna produkcya cukru wynosiła w czasie od 7 czerwca do 5 lipca 0·1 grama, od 6—9 lipca 0·6 gr., od 20 lipca do 16 sierpnia 0·8 gr., od 17 sierpnia do 13 września 1·2 gr., a od 14—27 września 0·6 gr. Stoklasa udowodnił, że 400 gr. liści wytwarza w 30 dniach 31 gr. sacharosy. Przyjmując, że na 1 hektarze jest 80000 normalnie rozwiniętych buraków i że liście 1 buraka produkują dziennie 1·5 gr. suchej substancyi, praca słoneczna jest w stanie na tym 1 hektarze dziennie wyprodukować 123 kilogr. substancyi suchej. Jak działa słońce w liściu na wytworzenie cukru? Chlorofil zawarty w liściu buraczanym wytwarza przy pomocy światła przez rozkład kwasu węglowego i wody organiczne materye, a mianowicie skrobię. Pewne enzymy znajdujące się w liściu, mianowicie inwertarza i diastaza hydrolizują skrobię tj. zamieniają ją na związki rozpuszczalne jak: amidulinę, glukozę i sacharozę przy pomocy również protoplanny. Przemieniona materya w stanie płynnym dostaje się przez łodyżki liścieniowe do korzenia, w którym się nagromadza w ilości coraz większej. Dalsze związki potrzebne burakowi do wzrostu jak: ciała białkowate, tłuszcze, kwasy organiczne i glukosydy są produktami drugorzędnymi powstałymi przez przemianę przy pomocy enzymów zawartych w liściu, one podobnie jak i pierwsze kolejno przechodzą do korzenia. Ważnem również zadaniem liści jest regulowanie wody będące podstawą wyżywienia korzenia, albowiem transpiracya stoi w prostym stosunku do poboru wody i pożywek z ziemi. Transpiracyę wywołują otworki szparkowe w liściach tak drobne, że na 1 milimeter kwadr. wypada ich 75—90 na wierzchniej stronie, a 105—160 na spodniej stronie liścia. Otworki te podtrzymują transpiracyę i zaopatrują roślinę w wodę. Przeto bez liści burak nie mógłby nie tylko wogóle cukru produkować, ale i exystować. *W. Landw. Z.*

O zużytkowaniu dzikich kasztanów. Według badań E. Lavesa w Hannowerze, zawierają nasiona dzikich kasztanów średnio 8% proteiny, 7% tłuszczu, 7·7% ciał extraktywnych bezazotowych i 2·6% popiołu; wartość pożywna zbliżoną jest do wartości póź. zboża. Ponieważ atoli tłuszcz surowy zawiera żywice i ciała gorzkie, extrakt bezazotowy obok 50% skrobii jeszcze cukier, 13 części glukosydów ciał saponinowych powodujących smak gorzki i drapiący, kasztany dzikie jako takie nie są jadalne. Według patentu Flüggego po wyexstraktowaniu nasion alkoholem, można otrzymać biały proszek bez smaku, odznaczający się wielką ilością ciał białkowatych i kwasu fosforowego. Pasza taka ma się wybornie nadawać na wypas, a można także z proszku otrzymywać spirytus. Rentowność kasztanów dzikich z 1 Hektara ma wynosić 400 M. *Z. Spir. I. 44.*

Czy lepszą jest dla wieprzów pasza gotowana czy surowa? Gotowanie paszy wogóle zmienia ciała białkowate i węglowodany (skrobię) i ich wartość pożywną. Ciała białkowate przez gotowanie zostają ścięte i ulegają trudniejszemu strawieniu, węglowodany klajstrują się i łatwiej są przez to strawne. Pasze zawierające więcej ciał białkowatych np. grochy stają się przez gotowanie mniej strawne, kartofle o przeważnej zawartości węglowodanów więcej strawne. Jeżeli się rozchodzi o wielkość i budowę kostnego szkieletu u zwierzęcia, lepiej jest skarmiać paszą surową, jeżeli się rozchodzi o utuczenie tj. o przybytek tłuszczu lepiej gotować. W pojedynczych wypadkach najlepiej rozstrzyga doświadczenie. *Oest. Landw. Z.*

Łamliwość kości. Choroba tego rodzaju wydarza się zwyczajnie u krów mlecznych lub cielnych, a zawsze zpowodowaną jest brakiem wapna w glebie i pojawia się w okolicach gdzie rośliny motylkowe nie rosną i gdzie przeważnie grunta są kwaśne. Dla zapobieżenia skutkom tej choroby najlepiej jest dawać młodym forsforan wapna w ilości 30 do 40 grm. dziennie dla krów, a 15 gr. dla świń. Można cielętom dawać też kredę oczyszczoną. *Landw. Z. Reinprov.*

Oznaczenie wieku jaj. C. Reinhardt z Kaiserslautern (Papiermühlenstrasse 12) zbudował na zasadzie ubywania ciężaru jaj z wiekiem, przyrząd do oznaczania wieku jaj. W naczyniu szklanem pomieszczony jest płyn o odpowiednim ciężarze gatunkowym, oraz poznaczone są linie wskazujące wiek jaj. Jajå jednodniowe świeże leżą na spodzie na boku, jaja starsze 3—5 dniowe podnoszą się grubszym końcem pod kątem około 20 stopni, jaja 8 dniowe pod kątem 45 stopni, 14 dniowe pod kątem 60 stopni, 3 tygodniowe prostują się w płynie do góry, 4 tygodniowe stoją prostopadle na cienkim końcu. Jeszcze starsze wreszcie podnoszą się do góry w płynie lub pływają po wierzchu.

Pastewne buraki jako pasza dla świń. Niedawno przeprowadzono w Ameryce próby żywienia świń pastewnymi burakami, z których okazało się, że żywienie takie wypada na korzyść trzody chlewnej. Burak pastewny jak wiadomo posiada połowę tyle cukru ile ziemniaki mączki, jednakowoż węglowodany w buraku zachodzą w postaci gotowego pokarmu cukru, który nie potrzebuje już żadnej przemiany wśród pro-

cesu trawienia. Próby w Ameryce przeprowadzono w ten sposób, że świnie pochodzące z jednego rzutu, podzielono na dwie partye. Jednej dawano tylko mąkę jęczmienną i otręby, drugiej oprócz wymienionej paszy, dawano papkę z parowych buraków pastewnych. Świnie od innej maciory podzielono także na dwie partye, które otrzymywały równą paszę z tą odmianą, że zamiast mąki jęczmiennej, użyto mąki kukurydzianej. W obu wypadkach świnie, którym równocześnie podawano buraki, przybierały codziennie jak się okazało znacznie więcej na wadze, aniżeli drugie, którym buraków wcale nie dawano. Pokazało się, że 100 funtów mąki jęczmiennej dorównywało 319 funtom buraków i 100 funtom mąki kukurydzianej = 564 funtom buraków. Buraki okazały dalej wyższą wartość odżywczą, aniżeli by się można spodziewać po chemicznym składzie buraka. Również zdaje się buraki wpływały dobrze na zdrowotność zwierząt, prosięta wyglądały bardzo dobrze, lepiej od tych, którym buraków nie podawano. Wynika więc z tego, że świnia pasiona burakami równocześnie, tuczy się prędzej, a opasanie wypada taniej. Należałoby więc i u nas przeprowadzić odpowiednie próby zalecane przez Amerykanów, czy rzeczywiście buraki korzystny wpływ wywierają na tuczenie świń.

(Ziemianin) K. L.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

	Listopad	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	11	16.00—16.60	13.70—14.70	12.40—12.80	13.80—14.20
Lwów	12	14.80—15.20	12.60—12.8)	10.50—12.00	11.80—12.40
Tarnów	7	15·50—16.00	13.00—13.50	12.00—13 00	11.60—12.50
Podwołoczyska		00.00—00.00	00.00—00.0)	0.00—00.00	0.00—00.00
„ ros. bez cła		00.00—00.00	0.00— 0.00	0,00— 0.00	00.00—00.00
Wiedeń	3	14.70—14.74	13.28—13.32	00.00—00 00	12.96—12.98
Peszt	3	14.92—14.94	12.72—12.74	00.00—00.00	00.00—00.00
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Berlin	10	15.20 00.00	13.70—00.00	00·00—00.00	14.80—00.00
Wrocław	10	15.80—00.00	13.80—00.00	14.20—00·00	13.60—00.00
Poznań	10	15.50—00.00	12.90 00.00	13.60—00.00	13.80—00.00
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa	6	5.30—5.80	4.00 4 25	4.00 4 50	3.25—3.60
Ceny w rublach za korzec.					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 00/X, 00 00—00.00 *K*. **Lwów** 12/XI 10.50—10.80 *K*., za 100 *kg*.

Jęczmień na krupy. Kraków 11/XI, 12 40—13.50 *K*., za 100 *kg*.

Kukurydza. Kraków 11/XI 00.00—15.20 *K*., **Wiedeń** 7/XI, nowa 13·82—14 00 *K*., **Lwów** 12/XI, nowa 10.50—12.50 *K*. **Peszt** 7/XI 12.98—13.16 *K*., za 100 *kg*.

Hreczka Kraków 11/XI, 14.00—19.00 *K*., **Lwów** 00/X, 00.00—00.00 *K*., za 100 *kg*.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 11/XI, 18.00—26.00 *K*. **Wiedeń** 11/XI, 20.00—28.00 *K*. **Lwów** 11/XI, 12.00—19.00 *K*., za 100 *kg*.

Fasola. Kraków 11/XI, 14.00—18.00 *K*., **Wiedeń** 11/XI, drobna 21.00—22.00 *K*., długa i płaska 22.00—24 00 *K*., pstra 13.50—15.00 *K* **Tarnów** 7/XI, 12.00—16.00 *K*., za 100 *kg*.

Wyka. Kraków 11/XI 00.00—14.00 *K*., **Lwów** 12/XI 9.00—10.00 *K*.

Rzepak. Kraków 11/XI 20.00—21.00 K. **Tarnów** 7/XI 18.50—19.50 *K*. **Lwów** 12/XI, 19.20—19.60 *K*. za 100 *kg*.

Kartofle. Kraków 11/XI, stare 3.20—4.00 *K*., **Wiedeń** 7/XI, 6.00—6.20 *K*. **Tarnów** 11/XI, 3.00—3.40 *K*. za 100 *kg*.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 10/XI, galicyjskie prima 76—83 *K*., secunda 68—75 *K*., tertia 60—67 *K*., za 100 *kg*. żywej wagi.

Podgórze pod Krakowem 14/XI. Spędzono na targ 158 sztuk bydła rogatego, 191 sztuk cieląt, 132 sztuk trzody. Płacono za bydło z paszy lepszej jakości 60—62 *K*., za średnie 58—60 *K*., za cielęta 70—78 *K*., za trzodę 70—80 *K*. za 100 Kg. żywej wagi. Sprzedano wszystko.

Nierogacizna. Wiedeń 10/XI młode 68—94 *K*. tłuste 84—107 *K*. a 100 kg. żywej wagi.

Masło. Wiedeń 7/XI, deserowe 2.30—2.40 *K*., wiejskie 2.10—2.20 *K*. zwykłe targowe 1.60—2.00 *K*. **Kraków** 4/XI, targowe 1.80—2.00 *K*. za 1 *kg*., **Hamburg** 7/XI, stołowe I klasy 204.00—238.00, II klasy 210—222 III klasy 000—000 *marek* za 100 *kg*., **Berlin** 8/XI dworskie i spółkowe prima 226—232, secunda 216—228, tertia 196—216 *marek* za 100 *kg*.

Jaja. Wiedeń 7/XI, prima 27—28 sztuk, secunda 29—30 sztuk konserwowanych w wapnie 36—37 sztuk za 2 *K*., **Kraków** 11/XI 4.00—4.60 K., **Berlin** 8/XI 3 30—3.40 Marek za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 7/XI, surowy 75% — 37.00—37.35 rafinowany 90% bez opłaty 130.00—131.00.

Lwów 12/XI gotowy paritas **Tarnopol** 32.50—33.00 *K*.

Kraków 11/XI okowita z opłatą na 75% Tral. 138 *K*., spirytus, z opłatą na 95% Tral. 178 *K*., za Hektol.

Pasza.

Siano. Kraków 11/XI 5.60—6.40 *K*., **Tarnów** 7/XI 5.00—5 50 *K*. **Wiedeń** 7/XI 4.00—6.60 *K*. za 100 *kg*.

Koniczyna. Kraków 11/XI. 6.40—6.80 *K*. **Wiedeń** 7/XI 6.00—8.00 *K*. za 100 *kg*.

Słoma. Kraków 11/XI 4.00—4.40 *K*. **Tarnów** 7/XI, 3 40—3.80 *K*. **Wiedeń** 7/XI 3.10—4.40 za 100 *kg*.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

OGŁOSZENIE.

Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa w Wiedniu, po porozumieniu się z Komitetem doradczym dla spraw chowu koni w Galicyi przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie, oddaje Komitetowi c. k. Towarzystwa roln. w Krakowie 4-ro letniego kasztanowatego, czystej krwi oryentalnej ogiera Nr. 521 „Magnata“ wzrostu 155 ctm. do użytku (Pflege) na 4 po sobie następujące lata. Komitet c. k. Towarzystwa roln. krakowskiego pragnąc wyż rzeczonego ogiera umieścić w miejscowości stosownej i u odpowiedniego hodowcy, podaje powyższe do wiadomości i nadmienia, że w mowie będący ogier może być oddany na 4 lata pod warunkami, z których najważniejsze są następujące:

1. Hodowca otrzymuje ogiera „Magnata“ z Olchowiec na przeciąg 4 po sobie idących lat.

2. Po czterech latach i wypełnieniu warunków przepisanych, ogier „Magnat“ nie przechodzi na własność hodowcy, tylko powraca do Olchowiec, lub idzie na inną stacyę.

3. Za utrzymanie ogiera „Magnata“ otrzymuje hodowca rocznie po 160 koron.

4. Hodowca ma prawo pobierać za stanowienie klaczy „Magnatem“ od 4—6 koron i to w ten sposób, że pierwszy skok winien być opłacony, następne zaś od opłaty wolne, ale nie więcej jak pięć.

5. Hodowca może używać ogiera „Magnata“ do stanowienia nie w innym czasie jak od 1 marca do 30 czerwca, nie częściej jak przez 6 dni w tygodniu i tylko jeden raz przez dzień.

6. Hodowca winien ogiera „Magnata“ troskliwie pielęgnować, dbać o jego zdrowie i dawać dziennie $4^1/_2$ kilo dobrego owsa, oraz $5^6/_{10}$ kilo zdrowego siana.

7. W razie zachorowania ogiera „Magnata“ winien hodowca na swój koszt sprowadzić natychmiast weterynarza i zawiadomić c. k. Komendę stacyi ogierów rządowych w Drohowyżu, oraz Komitet c. k. Towarzystwa roln. krakowskiego.

Dalsze obowiązujące warunki są te same, które wymienione są w „Umowach“ zawieranych z c. k. Komendą stacyi ogierów rządowych w Drohowyżu“ przez hodowców, otrzymujących rządowe ogiery w ograniczoną własność (Privatpflege).

Podania o ogiera „Magnata“ należy wnieść do niżej podpisanego Komitetu najpóźniej do 1 grudnia 1902.

Kraków, dnia 13 listopada 1902.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Zarząd dóbr Lubla

ma natychmiast do sprzedaży i odstawy 500 q. ziemniaków „Gratia“ do jedzenia i gorzelni znakomitych, po cenie 3 K. za 1 q., loco stacya kolei Frysztak.



C. i k. uprz. woda do mycia dla koni.

Cena 1 flaszki K. 2.80. Od 40 lat używany w nadwornych masztalarniach, w większych stajniach wojskowych i cywilnych, do wzmocnienia przed i odnowienia sił po wielkich trudach, w zwichnięciach, sztywności ścięgien i t. p. uzdolnia konia do znakomitych działalności w trenowaniu. Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach Austryi-Węgier. Główny skład **Franciszek Jan Kwizda**, c. i k. aust. węg. k. rumuński i książ. bulgar. dostawca nadworny, aptekarz okręgowy, Korneuburgu pod Wiedniem.

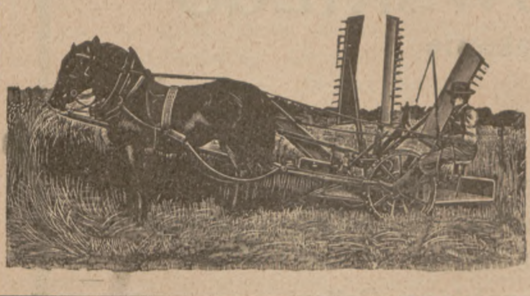
Towarzystwo Rolnicze Okręgowe w Nowym Sączu

poleca swój

SKŁAD SZTUCZNYCH NAWOZÓW

przy drogueryi p. **Tadeusza Kwicińskiego** na ulicy Jagiellońskiej, w którym sprzedaje towar sprowadzony z centralnego biura sprzedaży sztucznych nawozów Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, prowadzonego przez Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce.

Zastępstwo sprzedaży soli bydlęcej i kainitu Wydziału krajowego.



JÓZEF FRIEDLAENDER WIEDEŃ XX/2 Dresdnerstrasse

KOSIARKI „Star“ ŻNIWIARKI

są lepsze, niż amerykańskie.

Cenniki machin rolniczych, wiatraków, pomp i centryfug do mleka wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

PARNIKI DO PASZY DLA BYDŁA

Patent Ventzki.



Najprostszej konstrukcyi, najlepsze i najtańsze.

!!! Cena zniżona !!!

Sortowniki do kartofli ulepszonej konstrukcyi, znakomicie działające. Uszkodzenie ziemniaków wykluczone. Śrutowniki, gniotowniki i sieczkarnie w najlepszym gatunku po zniżonych cenach.

JULIUSZ CAROW, fabryka maszyn rolniczych
W PRADZE — BUBNA.



Trucizna fosforowa

środek korzystnie stosowany do tępienia myszy polnych nabywać można zawsze świeży w aptece **Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ul. Floryańskiej Jeden kilogram wystarczający na dwie morgi kosztuje 80 halerzy.



Powozów mnóstwo, wózków dużo wolantów otwartych poddostatkiem kuczer, faetonów damskich huk, a że **kupujących** jest **tego roku brak**, to też wszystkie powozy, wózki nowe i używane około 50 sztuk, sprzedaje po **wyjątkowo niskich cenach za gotówkę** bez pośredników

w konces. składach z pojazdami używanemi

na resorach

ST. CYRANKIEWICZ

przy ul. Brackiej l. 9.
i przy ul. Szpitalnej l. 34.
naprzeciw teatru krakowskiego

Właściciel konces. składów z powozami mieszka przy ul. **św. Jana l. 30** parter (pod pawiem).

Kalendarz rolniczy „Poradnika gospodarskiego“ wydany dla rolników polskich w Niemczech, Królestwie, Rosyi i Austryi

ogólnie bardzo chwalony

wyszedł z druku i zgłaszać się można po niego pod adresem: „Poradnik Gospodarski“, Poznań (Posen). Cena tylko 3 korony, włącznie przesyłki.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.